

Prezes Jarosław Kaczyński: "Polska musi pozostać suwerenna"



Prezes Jarosław Kaczyński przemawiał dziś na Zjeździe Okręgowym Prawa i Sprawiedliwości w Warszawie. Oto najważniejsze fragmenty wystąpienia...

Polacy mają prawo do zmiany, mają prawo do naprawy Rzeczypospolitej, do budowy jej nowego, lepszego, korzystniejszego dla zdecydowanej większości Polaków, kształtu.

Musimy znać historię naszego środowiska, musimy wiedzieć, że ono w bardzo wielu przypadkach, bardzo wielu sporach, które toczyły się w Polsce, miało ewidentną rację. I przychodziły takie momenty, że nawet nasi najzacieklejsi przeciwnicy, jak w czasie afery Rywina, musieli tę rację przyznać.

Jeżeli więc mamy mieć demokratyczne państwo prawa, to żaden organ państwa, w tym i Trybunał Konstytucyjny nie może lekceważyć ustaw. A przecież ten spór toczy się dzisiaj o to, iż Trybunał, a może dokładniej jego prezes uznał, że ustawa z grudnia zeszłego roku w gruncie rzeczy nie obowiązuje. Można ją uchylić bez żadnej procedury, można powiedzieć, że jej po prostu nie ma (...) Trybunał Konstytucyjny w tym momencie uznał się za suwerena, za kogoś, kto jest ponad innymi władzami i za instytucję, która w gruncie rzeczy może działać na zasadach arbitralnych. (...) To oni łamią konstytucję, to oni odrzucają tę formułę, która jest w art. 2 naszej konstytucji - demokratyczne państwo prawa

Polska może zawierać różne układy, może iść także na różne kompromisy, ale Polska musi pozostać suwerenna, musi pozostać państwem Polaków i musi być krajem, który ma szanse rozwojowe, a nie jest zapleczem z tanią siłą roboczą dla tych bogatszych od nas.

Uchwalenie w 1991 r. demokratycznej ordynacji wyborczej doprowadziło do utworzenia rządu Jana Olszewskiego. I co się stało proszę państwa? Otóż wybuchła rebelia. Rebelia, tak, rebelia, nie zwykła działalność opozycji. (...) kolejna rebelia wybuchła po zwycięstwie wyborczym PiS w 2005 roku. No i mamy czas obecny, mamy ponowne dojście do władzy, (...) władzę tych, którzy chcą zmian, chcą, żeby Polska wyglądała inaczej. I znów, szanowni państwo, mamy rebelię.

Gdybyśmy ten spór przegrali, gdybyśmy ustąpili, to byśmy przyznali, że reprezentujemy tę wielką część społeczeństwa, która w Polsce chce zmian, a która tak naprawdę w tym realnym ustroju nie ma praw. Na to nie ma zgody.